



niedziela

głos z Torunia

NR 46 (987) • J • ROK LVI • 17 XI 2013 • TORUŃ

W NUMERZE:

Codziennosc – test wiary – rozważania o wierze

Inauguracja z papieskim przedstawicielem

TEMAT TYGODNIA

Jak skrzydła

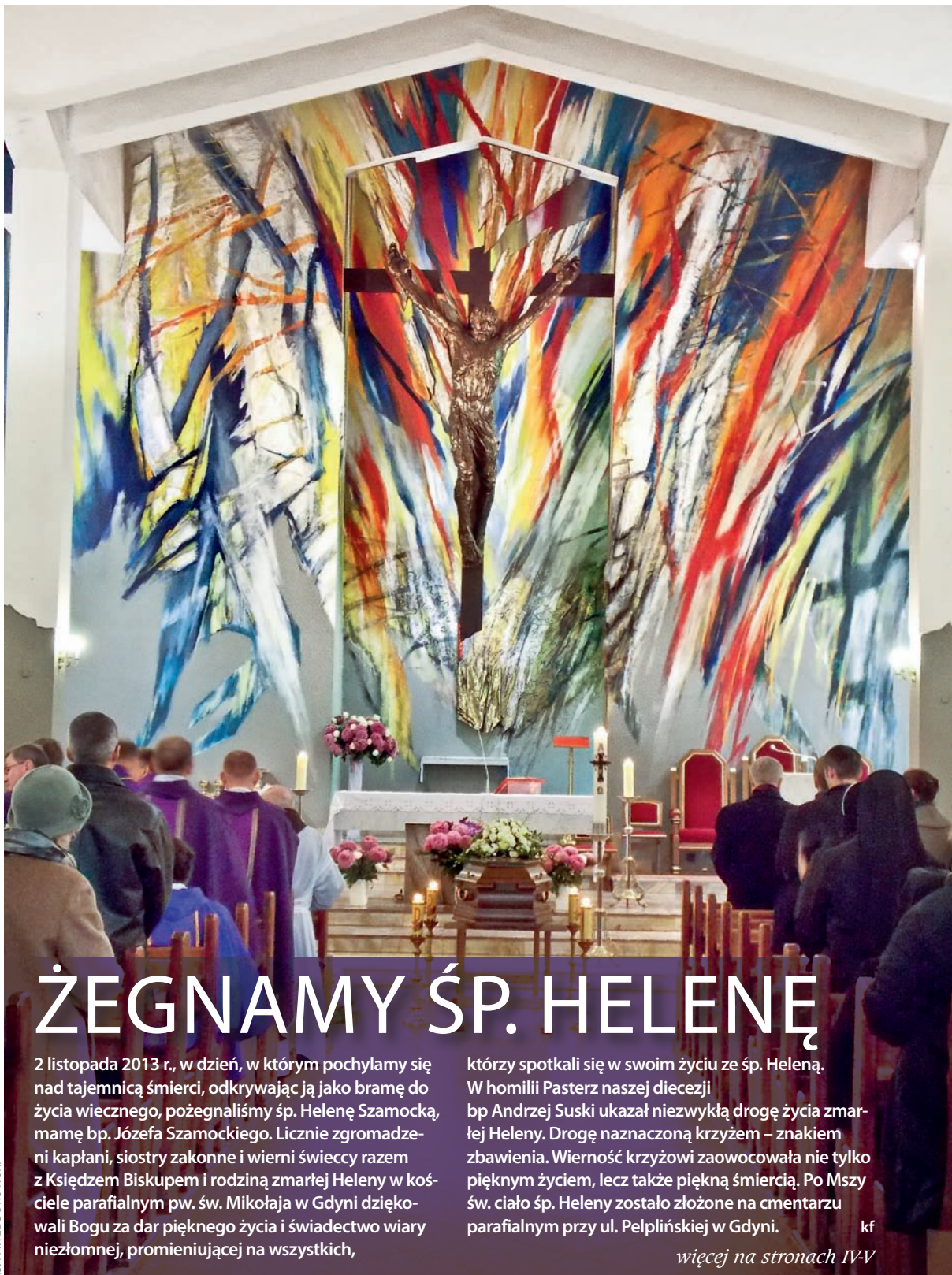
Gdy człowiek staje przed Bogiem i wystawia Go, niekiedy same słowa nie wystarczają. Wtedy korzysta z pomocy, jaką jest muzyka. Muzyka właśnie nadaje słowom niezwykłą moc, wydobywa z nich to, co najgłębsze, najpiękniejsze i najważniejsze, dotyka tajemnicy, może być wyrazem radości czy smutku, prośby czy dziękczynienia, uwielbienia czy żalu. Jest jak skrzydła, które unoszą ludzkie serca do Boga. Dlatego od wieków Kościół ceni muzykę, dba, by była godna świętych obrzędów, aby wyrażała chwałę Boga, a także przyczyniała się do uświęcenia człowieka.

Prawdę, że słuchanie dzieł sakralnych jest zarówno przeżyciem artystycznym, jak i duchowym, potwierdza koncert w Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, w którym uczestniczył chór „Kolegiata” działający przy bazylice św. Mikołaja w Grudziądzu, o czym informujemy w tym numerze „Głosu z Torunia”.

Troska o piękno celebracji spoczywa na prezbiterach i biskupach, a także świeckich. W tym tygodniu, w sposób szczególny wyrazimy wdzięczność wszystkim dbającym o kształt liturgii. 22 listopada bowiem przypada wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy, będącej patronką muzyki kościelnej. Dlatego, przeżywając Mszę św., pomyślimy życzliwie o ministrantach i lektorach, organistach i dyrygentach, kantorach i psalmistach, członkach chórów i scholi, ponieważ ich zaangażowanie przyczynia się do piękna liturgii oraz przybliża wiernych do Stwórcy.

Maria Galińska

KS. PAWEŁ BOROWSKI



ŻEGNAMY ŚP. HELENĘ

2 listopada 2013 r., w dzień, w którym pochylamy się nad tajemnicą śmierci, odkrywając ją jako bramę do życia wiecznego, pożegnaliśmy śp. Helenę Szamocką, mamę bp. Józefa Szamockiego. Licznie zgromadzeni kapłani, siostry zakonne i wierni świeccy razem z Księdzem Biskupem i rodziną zmarłej Heleny w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Gdyni dziękowali Bogu za dar pięknego życia i świadectwo wiary niezłomnej, promieniującej na wszystkich,

którzy spotkali się w swoim życiu ze śp. Heleną.

W homilii Pasterz naszej diecezji bp Andrzej Suski ukazał niezwykłą drogę życia zmarłej Heleny. Drogę naznaczoną krzyżem – znakiem zbawienia. Wierność krzyżowi zaowocowała nie tylko pięknym życiem, lecz także piękną śmiercią. Po Mszy św. ciało śp. Heleny zostało złożone na cmentarzu parafialnym przy ul. Pelplińskiej w Gdyni.

kf

więcej na stronach IV-V

Maryjna wieczornica

Wuroczysty sposób chełmżyńska parafia uczciła pierwszą rocznicę peregrynacji kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. 28 października, dokładnie w rok pamiętnych wydarzeń, w konkatedrze Świętej Trójcy odbyła się maryjna wieczornica. Muzyczno-modlitewny program przygotowany został przez wspólnoty działające przy parafii, lektorów i ministrantów oraz proboszcza ks. kan. Krzysztofa Badowskiego wraz z księżmi współpracownikami.

„Kana Galilejska w tej świątyni jest każdego dnia. Na ile staramy się z tego korzystać? To jest wieczór dziękczynienia, zawierzenia, ale też rachunku sumienia. Zachęcam do modlitwy, która angażuje nie tylko usta, lecz także sumienia. Tam, gdzie Maryja, jest też Jezus” – powiedział ks. Karol Schmidt. Modlitwa różańcowa połączona została z pieśniami maryjnymi, prośbami i zawierzeniami. Szczególnie wzruszającym momentem była projekcja filmu z peregrynacji w Chełmży. „Tyle obiecaliśmy naszej Matce. Pamiętamy o tym!



Ulicami miasta przeszła procesja ze świecami na cmentarzu

O tylu rzeczach Ją zapewnialiśmy. Ile z tych podniosłych chwil pozostało dzisiaj w naszych sercach i w naszym życiu?” – pytał ks. kan. Krzysztof Badowski.

Po Apelu Jasnogórskim i błogosławieństwie wierni zapalili znicze, świece i procesyjnie przeszli na parafialne cmentarze. Każdy mógł odwiedzić groby swoich bli-

skich zmarłych. Księża i wierni świeccy modlili się także przy grobie długoletniego proboszcza Chełmży ks. inf. Alfonsa Groszkowskiego. Grobowiec tego zasłużonego kapłana to chyba jedyne miejsce na chełmżyńskich cmentarzach, gdzie bez żadnej przerwy od 20 lat płoną znicze.

Wojciech Wichnowski

SPOTKANIE Z SCHUBERTEM

25 października 20-osobowa grupa członków chóru „Kolegiata” działającego przy bazylice św. Mikołaja w Grudziądzu wraz z opiekunem ks. Mariuszem Zawackim oraz dyrygentem Markiem Mateckim uczestniczyła w koncercie w Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy. Był to koncert symfoniczny poświęcony największym dziełom sakralnym Franza Schuberta. Wykonawcami byli: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, chór Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, chór „Singakademie” z Frankfurtu. Dyrygował Rudolf Tiersch. Wysłuchanie największych dzieł sakralnych Franza Schuberta w Roku Wiary było wielkim artystycznym i duchowym przeżyciem dla członków chóru „Kolegiata”. Wysoki poziom artystyczny wykonawców zachwycił i sprawił, że zostali nagrodzeni długimi owacjami. Była to również piękna lekcja dla grudziądzkich chórzystów, której owocem jest chęć dalszego doskonalenia śpiewu zespołowego. Dziękujemy ks. kan. Dariuszowi Kunickiemu, proboszczowi bazyliki św. Mikołaja, za finansowe wsparcie wyjazdu.

Zenon Zaremba

Pielgrzymkowe fotografie

W Galerii pod Ratuszem w Chełmży 20 października otwarto wystawę fotograficzną „Radość w drodze do Maryi pielgrzymów grupy zielonej ziemi chełmińskiej” przedstawiającą wydarzenia z 35. pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. Grupa zielona, której przewodnikiem był ks. Łukasz Meszyński z parafii św. Anny w Radzynie Chełmińskim, gromadziła również pielgrzymów z Jabłonowa, Wąbrzeźna, Chełmży, Unisławia i Kowalewa Pomorskiego. Autorami zdjęć są: Mirosław Radciniewski, Kamil Adamczyk, Żaneta i Jerzy Kosińscy oraz Daniel Kądziała. Na otwarcie ekspozycji przybyli burmistrz Chełmży Jerzy

Czerwiński, wiceburmistrz Marek Kuffel, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Małgorzata Polikowska, proboszcz chełmżyńskiej parafii ks. kan. Krzysztof Badowski wraz z ks. Bartoszem Fijałkowskim, ks. Łukasz Meszyński, dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chełmży Urszula Meszyńska oraz uczestnicy pielgrzymki i autorzy fotografii.

„Wystawa powstała pod wpływem emocji – mówił Mirosław Radciniewski. W tej wspólnotce mogłem zaobserwować zmaganie się człowieka z trudem wędrówki. W tych zdjęciach są jednak same ciepłe, dobre emocje i radość”. Wystawa jest efektem działań podjętych przez bibliotekę przy

współpracy władz miasta, a ekspozycja będzie również prezentowana w innych miejscowościach ziemi chełmińskiej. „Z tych zdjęć widać same piękne emocje. To jest bardzo dobra inicjatywa, a fotografie są z wyjątkowego wydarzenia, jakim jest piesza pielgrzymka na Jasną Górę. Dzisiaj prawie każdy robi zdjęcia, ale tu mamy do czynienia z fotografią jako sztuką. Gratuluję” – powiedział burmistrz Jerzy Czerwiński.

Autorzy zdjęć otrzymali pamiątkowe wydawnictwo „Zatrzymany czas. Zarys dziejów chełmżyńskiej fotografii”, a władze miasta koszulki z logo pielgrzymki, oczywiście, w kolorze zielonym.

Wojciech Wichnowski

SPROSTOWANIE

W numerze 42 (983) z 20 października w artykule „Idź i napraw mój dom” podałem błędną informację, że autorem książki „Opus temporis. Toruńskiej katedry historia najnowsza. Prace konserwatorskie i restauratorskie w latach 2000-2013” jest Katarzyna Kluczajd. Otóż redaktorami naukowymi wspomnianej pozycji książkowej są Katarzyna Kluczajd i ks. Marek Rumiński.

Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

Wieczór świętości

Toruń

Coraz huczniej obchodzone w naszym kraju „święto” Halloween staje się zagrożeniem dla naszej kultury, zbudowanej na fundamencie chrześcijaństwa. Wywodzi się ono z kultury celtyckiej i godzi w pierwsze przykazanie Dekalogu, które mówi o oddawaniu czci jednemu Bogu. Jak twierdzą eksperci, nawet nieświadome i niewinne zabawy mogą być oddawaniem czci siłom, które są przeciwne mocy Jezusa Chrystusa. Aby przestrzec przed zagrożeniami płynącymi z Halloween, ważny jest głośny i wyraźny głos Kościoła, nie tylko duchowieństwa, lecz także wiernych. Dlatego 31 października w sanktuarium Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Toruniu odbył się „Wieczór świętości” jako głos wiernych

przeciw pogańskim świętom. Na początku została wygłoszona katecheza demaskująca pochodzenie i zagrożenia świętowania nocy Halloween. Następnie młodzież ze wspólnoty ewangelizacyjnej „Emmanuel”, działającej przy sanktuarium, zaprezentowała dramę, w której Jezus wraz z rzeszą świętych pokonuje śmierć, szatana i wszelkie duchy nieczyste. Młodzież ukazała zło, które niszczy relację z Bogiem i ostateczne zwycięstwo świętości, która może być udziałem wszystkich.

Cieszy fakt, że przedstawienie odbyło się z inicjatywy młodego pokolenia katolików, które w ten sposób podjęło walkę o świętość swoją i obecnych na wieczorze. Całość zakończyła się wspólną modlitwą, w litanii przyzywano



ARCHIWUM WSPÓLNOTY „EMMANUEL”

Młodzież ze wspólnoty „Emmanuel” zaprezentowała dramę, w której Jezus pokonuje śmierć i szatana

wstawiennictwa i opieki Wszystkich Świętych. Wieczór przyczynił się do budowania siły nas, chrześcijan, był także wyrazem

wiary w życie wieczne, szczególnie młodych, i zachętą, aby wraz z Jezusem rozpocząć walkę o swoją świętość. Ks. Karol Rafalski

Szkolne Dni Papieskie

Dębowa Łąka

Od 13 do 22 października uczniowie Zespołu Szkół w Dębowej Łące przeżywali Szkolne Dni Papieskie. Dzieci z klas 0-III wzięły udział w konkursie plastycznym pt. „Jan Paweł II – Papież Dialogu”, dzieci z klas IV-VI uczestniczyły w konkursie wiedzy o bł. Janie Pawle II,

natomiast gimnazjaliści mieli za zadanie przygotować prezentację multimedialną, album lub napisac wiersz o Papieżu Polaku.

We wspomnienie bł. Jana Pawła II dzieci i młodzi przygotowali apel pt. „Jan Paweł II – Papież Dialogu”. Uczniowie pod kierunkiem katechetów – Tomasza Składanowskiego i ks. Krzysztofa Górskiego

ukazali Ojca Świętego jako tego, który uczył i nadal uczy dialogu człowieka z Bogiem, człowieka z drugim człowiekiem oraz dialogu człowieka z samym sobą, co w konsekwencji powinno doprowadzić do przemiany życia i otwarcia się na Boga i bliźniego.

Dyrektor Zespołu Szkół w Dębowej Łące Justyna Świdzicka podziękowała uczniom za zaangażowanie i wraz z ks. Krzysztofem Górskim, proboszczem parafii w Dębowej Łące, wręczyła zwycięzcom konkursów dyplomy, nagrody książkowe i słodkości.

W konkursie plastycznym I miejsce przypadło Klaudii Belcarskiej (kl. III), II – Alicji Kułakowskiej (kl. 0), III – Natalii Widz (kl. I). Zwycięzcami z klas IV-VI zostali: I miejsce – Oskar Czarnecki (kl. IV), II – Adrian Metenia (kl. VI), III – Patryk Pokuciński (kl. V). Wśród gimnazjalistów nie wyłoniono zwycięzców, przyznano wyróżnienia: za wiersz – Krzysztofowi Tokarskiemu, za prezentację multimedialną – Magdalenie Sałek i Sandrze Szytkowskiej.

Ks. Krzysztof Górski



Uczniowie Zespołu Szkół przygotowali apel o bł. Janie Pawle II

Rocznica śmierci

Rożental

29 października minęła 73. rocznica męczeńskiej śmierci ks. Stefana Radtke, proboszcza parafii w Rożentalu, który jest jednym z 122 sług Bożych, wobec których 17 września 2003 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny kapłanów męczenników z okresu II wojny światowej. 24 maja 2011 r. w Pelplinie odbyła się uroczystość zakończenia etapu procesu beatyfikacyjnego męczenników na poziomie krajowym. Materiały trafiły do Watykanu. (O ks. Stefanie pisaliśmy w numerze 37/2011).

27 października w kościele pw. św. Wawrzyńca w Rożentalu proboszcz ks. kan. Zdzisław Licznarski odprawił Mszę św. w intencji beatyfikacji kapłana. Po Eucharystii parafianie mogli obejrzeć wystawę przygotowaną przez Marka Schoemecha z Miłobądzą i wysłuchać prelekcji Marka Frydrychowskiego ze Starogardu Gdańskiego o życiu i śmierci ks. Stefana Radtke. Wśród gości obecny był Jan Radtke, bratanek sługi Bożego. Marian Żuchowski



Powietrze. Choć nie mogę go dostrzec i dotknąć, wiem, że otacza mnie ze wszystkich stron, przenika każdą komórkę mojego ciała. Kiedy tonę w ciemnej wodzie bezradności, bólu, strachu i niepewności, właśnie wiara jest tlenem w płucach mojej duszy. Życie to nieustanna walka o powrót na powierzchnię. Każdy z nas błędzi, zaczyna tonąć, pogrążyć się w mroku. Tracimy wtedy z oczu migoczące światło słońca, nie wiedząc już nawet gdzie jest góra, a gdzie dół. Dopóki jednak w płucach jest powietrze – nie sięgnę dna. Tym właśnie jest dla mnie wiara – życiodajnym tlenem. Nie ustaję więc w walce, nie wypuszczam wiary z płuc! Jeśli się nie poddam, będę mogła odechnąć pełną piersią i spokojnie dryfować po powierzchni bezkresnego oceanu Bożej miłości.

Maria, 16 lat

ROZWAŻANIA O WIERZE (3)

CODZIENNOŚĆ – TEST WIARY

Zegar na wieży kościelnej wybija kolejne godziny. Ten rytmiczny dźwięk rozbrzmiewa nad miastem i przypomina o przemijaniu, a także o tym, jak cenny jest czas, każda godzina. Te, które przeminęły, należą już do wieczności. Ta, która teraz trwa, należy do nas i tworzy codzienność. Tę codzienność, która często mieni się jako nudna, powtarzalna, beznadziejna, czasem wręcz zupełnie bez sensu. Aż chciałoby się zrobić coś wielkiego, niezwykłego albo rzucić ten cały багаż codzienności i uciec gdzieś daleko. Ale dokąd? Od czego? Potem przychodzi myśl, że takie wycofanie się jest ucieczką od siebie, drugich i Boga, czyli właściwie od życia.

Łaska codzienności

Zwykle obowiązki właśnie stanowią większość życia. Pokryte kurzem zabiegania, troski i trudu, ale jednak najważniejsze, ponieważ decydują o wieczności, o świętości. O mistyce najbardziej szarych dni, łasce codzienności, darze Boga na zwyczajne wydarzenia mówił ks. Karl Rahner SJ. Gdy odkryjemy to, co on, że „Bóg kieruje nami za pomocą powszedniego dnia z niezwykłą celnością”, codzienność nabierze nowego sensu. Akceptacja codzienności bowiem zmienia ją nie dlatego, że wykonujemy coś innego, lecz dlatego, że patrzymy głębiej na problemy, siebie, ludzi, Boga.

Aby w ten sposób przeżywać dni, trzeba wybrać się w najważniejszą z podróży, która czeka nas w życiu. Jest nią ta, która prowadzi do spotykania Boga na ścieżkach codzienności i zaproszenia Go do swojego życia, uczy także wiary, zaufania i nadziei, radości, pokoju i miłości, wytrwałości, cierpliwości, pokornie, z ufnością. Drogowskazem mogą stać się słowa o Krzysztofa Osucha SJ: „Jeśli pragniemy wszelkiej pomyślności, dobrobytu, zdrowia i uzdrowienia, to winniśmy dbać przede wszystkim o naszą wiarę. A pielęgnowaniu wiary najbardziej służy modlitwa”. Jak więc zaprosić Boga w codzienność? Jak kochać w codzienności? Jak modlić się w codzienności? Solidnie, systematycznie, wiernie. Droga do Boga wiedzie przez modlitwę. Nie ma innej. Jest ona oddechem wiary, źródłem mocy, mądrości i światła. Jest jak powietrze, niezauważone, ale konieczne. Istnieje zależność, która mówi: Jaka modlitwa, taka wiara. A wiara jest łaską, darem Bożym, szczęściem, „otwiera przed modlitwą jasne drogi”. Na tych drogach jaśniej Chrystus, Ten, który jest jedynym Bogiem, Bogiem naszego życia, Bogiem naszych osobistych dziejów. Nasz los jest w Jego ręku. Trzeba tylko mieć odwagę, aby wypłynąć na głębię, pozwolić Stwórcy działać, a On nada sens naszemu trudowi, czasem pozornie bezsensownemu, i z wiarą przyjąć to wszystko, co dla nas przygotował.

Panie, jestem

Maria i Jan pracują ciężko, by dzieciom zapewnić lepszą przyszłość. Często zapominają o sobie. Wieczorem każdego dnia klęczą i patrzą w niebo. To spojrzenie daje im siłę pochodzącą od Boga. Modlitwa jest ich oparciem. Tak było w radosnych momentach, a potem w trudnych, gdy przyszła choroba starszego dziecka, a później młodszego. Jakby tego było mało, sami ciężko zachorowali. Po trudach dnia niezmiennie codziennie wieczorem klęczą i dziękują Stwórcy za kolejny dzień, i opowiadają Mu o swoim losie. Czasem zabłąkana łąza rozświecili oczy. Niezmiennie już od wielu lat niebiosy przyjmują ich wierną modlitwę: „Panie, przyjmij słowa, które teraz kieruję do Ciebie, Ty, który mówisz w milczeniu. Proszę Cię, pozwól mi poznać moją najgłębszą naturę. Pochyl się nade mną i obdarz mnie poznaniem; ten dar rozbliśnie nad wszystkimi moimi braćmi. Mój duch należy do Ducha Świętego; dlatego głoszę moją wiarę, z której czerpię życie i światło, jesteś godzien chwały, Panie”.

Teresa od ponad 20 lat opiekuje się swoją siostrą Dorotą z zespołem Downa. Dbą o specjalną edukację, zapewnia jej opiekę zdrowotną, przygotowuje potrawy, które lubi. Z cierpliwością odpowiada na pytania i wyjaśnia rzeczywistość, jest dla niej całym światem. Podziwia jej rysunki, bowiem malowanie jest pasją Doroty. Razem przeżywają spec-

jalne Msze św. raz w miesiącu. A wieczorem odmawiają Różaniec i śpiewają ku czci Boga i Maryi. Potem zmęczone rzucają się w ramiona snu, by następnego dnia cieszyć się wschodem słońca. Ten moment najbardziej lubi Dorota. Zwraca głowę w kierunku słońca i mówi: Pięknie. Kocham cię, wiesz...

Przymnóż nam wiary

Ktoś powiedział, że codzienność jest swego rodzaju testem wiary, sprawdzianem jej głębi i autentyczności. Bóg bowiem działa w codzienności, jest w niej obecny, a my niekiedy nie mamy świadomości tej obecności. Nie zawsze dostrzegamy dobro w świecie, bo zło krzyczy. Nie zauważamy małych cudów, które dzieją się w naszym życiu, a wciąż czekamy na te wielkie. Nasza wiara bywa krucha. Modlitwa – nie zawsze żarliwa. Dlatego tak jak Apostołowie wołamy: „Panie, przymnóż nam wiary”. Spraw, aby modlitwa przemieniała serca i przynosiła owoce. Ty bowiem jesteś w codzienności, pracy, trudzie, w modlitwie, w sercu, w braciach, w pięknie przyrody. Niech Twoja dobroć zajaśnieje jak tęcza na niebie naszych codziennych dni i przemieni je. Wołamy więc z ufnością, ponieważ Ty powiedziałeś: „Miejcie wiarę w Boga! Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie” (Mk 11, 22, 24)

Beata Pieczykura

ŻEGNAMY ŚP. HELENĘ

Piękne świadectwo życia

Zegnamy śp. Helenę w Roku Wiary i myślę, że jest to istotny znak, bo przecież śp. Helena żyła na co dzień wiarą, ufnością i wytrwałą. Wiarą ukierunkowaną rozlicznymi krzyżami, które niosła, idąc za Jezusem wzywającym nas na drogę krzyża. Podobnie jak jej święta patronka, św. Helena, która odkryła krzyż w Jerozolimie, tak Pani Helena odkrywała go w różnych momentach swego życia.

Urodziła się 11 lipca 1927 r. w wielodzietnej rodzinie. Po śmierci swojej mamy, która zmarła w 1947 r., 2 tygodnie po urodzeniu dziecka, młoda Helena przerywa naukę w szkole, by zająć się domem, gospodarstwem, a nade wszystko opieką nad trojgiem najmłodszego rodzeństwa. W 1953 r. wychodzi za mąż, wychowuje trójkę swoich dzieci: Józefa, Marię, Kazimierza. I oto w 1986 r. umiera jej mąż, a 9 lat później najmłodszy syn Kazimierz. Dwie bolesne rany, które zapewne nigdy się nie zblizniły. A przecież nie opuściła Boga, nie zamknęła się w swoim smutku. Nowym wyzwaniem stała się dla niej pomoc w wychowaniu wnuków. Zamieszkała ze swoją synową, przy niej spędziła resztę swego życia. Ostatnim krzyżem była postępująca choroba. Przyjęła ją ze spokojem jako wolę Bożą. I można spytać skąd



Helena Szamocka (1927 – 2013)

czerpała siły, ażeby iść naprzód, choć krzyży przybywało. Dla tych, którzy ją znali, odpowiedź jest oczywista i prosta: siłę czerpała ze swojej wiary, codziennej modlitwy, sakramentów świętych, z rozważania Słowa Bożego.

Dzisiaj możemy podziękować Bogu za jej piękne świadectwo życia chrześcijańskiego, za świadectwo wiary przeżywanej, wyznawanej i codziennie celebrowanej w najzwyczajniejszych okolicznościach życia. Klimat tej wiary promieniował także na otoczenie. W tym klimacie wychowywała najpierw swoje młodsze rodzeństwo, potem dzieci i wnuki. Był to klimat sprzyjający, by w jej rodzinie zakwitły dwa powołania kapłańskie – brata Bernarda i syna Józefa.

(Z homilii pogrzebowej
bp. Andrzeja Suskiego)

Człowiek wiary

Gdy myślę o śp. Helenie widzę człowieka głębokiej wiary i modlitwy. Zawsze była pełna pokory, ciepła, życzliwości i miłosierdzia, bo potrafiła współodczuwać ze wszystkimi. Cicha, roztropna, zrównoważona, emanowała spokojem, była autorytetem dla wnuków. Kiedy gratulowano jej syna, biskupa, mawiała, że to żadna jej zasługa, a jedynie łaska Boża. Jako matka kapłana uważała, że jest wezwana do szczególnej modlitwy za wszystkich kapłanów, stąd każdy czwartek, czyli dzień ustanowienia sakramentu kapłaństwa, był dla niej dniem modlitw w intencji kapłanów.

S. Loyola CSDP

Księdzu Biskupowi Andrzejowi Suskiemu,
Biskupom, Kapłanom, Osobom Życia Konsekrowanego
i Wiernym Świeckim
dziękujemy za dar miłości okazany zmarłej Mamie Helenie,
za życzliwość i towarzyszenie w cierpieniu, kiedy żyła,
a po Jej śmierci za modlitwę i udział w liturgii pogrzebowej.
Z wyrazami szacunku i wdzięczności

Bp Józef Szamocki
i Najbliższa Rodzina śp. Heleny Szamockiej

WSPOMNIENIE O ŚP. HELENIE SZAMOCKIEJ

Po prostu Kochana Mama

Dokładnie 10 lat znajomości. Niby długi czas, a jednak zbyt krótki, żeby czuć się uprawnionym do pisania, zwłaszcza o człowieku takim jak Pani Helena. Niby tak krótki czas, a jednak tyle chciałoby się napisać. W świecie, w którym liczy się zła wiadomość i zła opinia, najlepiej nieprawdziwa, pisanie wspomnienia o śp. Helenie Szamockiej jest prawdziwą przyjemnością, bo to radosna pochwała tego, co w człowieku dobre, miłe, a także mądre, po prostu pochwała tego, co w człowieku Boże.

Pani Helena była kobietą o wielkim, kochającym sercu. Zawsze zatroskana o najbliższych, bez wyjątku, potrafiła się nimi szczerze cieszyć. Doświadczałem tego wielokrotnie podczas wizyt w rodzinnym domu bp. Józefa, ale także wtedy, kiedy Pani Helena zaglądała do Torunia. Jako skromna kobieta, wołała pytać, co słychać u rozmówców, niż sama być o to pytana. Nie obnosiła się też ze swoimi żywymi krzyżami i nie manifestowała ich, lecz dyskretnie, cicho i mężnie je znosiła, jak choćby cierpienie związane z chorobą. Nawet w takich momentach wiel-

kie serce Pani Heleny pamiętało o dobroci. Oto jeden z obrazków z jej życia. Kiedy odwiedzałem ją w tym trudnym czasie, mimo cierpienia, obok uśmiechu i dobrego słowa, ofiarowała mi drobny podarunek. Zawsze o tym pamiętała.

Pani Helena wносиła sobą wiele ciepła, dobroci, miłości, ale także radości, była bowiem pogodna, nawet pomimo utrapień wieku. Nie można być dobrym człowiekiem i porządnym chrześcijaninem bez modlitwy, spowiedzi, Komunii św.. To właśnie była codzienność Pani Heleny. Sama się dużo modliła i prosiła o Msze św. i modlitwę za swoich najbliższych, wiele razy. Silna Bogiem, Bożą łaską.

Poeta w zwiezłych słowach wiersza stara się wyrazić rzecz ważną. Ja, niestety, nie umiem pisać wierszy, ale gdybym chciał tak najkrócej coś szczerze i prawdziwie powiedzieć o śp. Helenie Szamockiej, to powiedziałbym po prostu Kochana Mama, bo taką była także dla mnie. Za to jej dziś dziękuję i staram się odwzajemnić modlitwą.

Ks. Krzysztof Badowski



Procesja z darami



Abp Celli i bp Suski oglądają stację drogi krzyżowej do budowanej świątyni pw. Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i bł. Jana Pawła II

INAUGURACJA Z PAPIESKIM PRZEDSTAWICIELEM

Wyzsza Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu 28 października zainaugurowała 13. rok akademicki. Uroczystość w tym roku była tym bardziej niezwykła, że odbyła się z udziałem znamienitego gościa – abp. Claudia Marii Cellego, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, przedstawiciela Ojca Świętego.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2013/14 rozpoczęła się Mszą św. pod przewodnictwem abp. Claudia Cellego, który wygłosił także słowo Boże. Kaznodzieja zaznaczył, że człowiek jest w stanie odnaleźć sens życia wyłącznie wówczas, gdy doświadcza Chrystusowej siły i przyjmuje ją. „Kiedy wiem, że mam przed sobą drogę pełną wymagań, pełną wyzwań, mam potrzebę przyjscia tu i dotknąć Go moją ręką. Ponieważ mam potrzebę posiadania tej siły, tej mocy, by podjąć moją drogę i aby ten rok nie był tylko chwilą wzrastania intelektualnego, ale był także momentem wyjścia naprzeciw mojego Pana. Jeszcze raz w nim odkrywam sens mojego życia” – mówił Ksiądz Arcybiskup.

Tęsknota za prawdą

W inauguracji poza gościem z Watykanu uczestniczyło 5 księży arcybiskupów i biskupów: abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, abp Henryk Hoser, ordynariusz warszawsko-praski, bp Andrzej Suski, pasterz diecezji toruńskiej, bp Ignacy Dec, ordynariusz świdnicki oraz bp Stanisław Napierała

z Kalisza. W swoim przemówieniu rektor o. dr Zdzisław Klafka CSsR zwrócił uwagę, że wszystkich zgromadzonych w auli przyprowadziła chęć poszukiwania prawdy. „Jestem przekonany, że w tej uczelni, która w swoim herbie ma umieszczone 3 słowa: „fides, ratio et Patria”, w Roku Wiary gromadzi nas szczególnie tęsknota za prawdą. Za prawdą, która przecież dzisiaj na naszych oczach przeżywa kryzys. Tęsknota za prawdą o naszej wierze, tęsknota za prawdą o potędze ludzkiego umysłu, który czasami zapomina, gdzie ma swój początek, tęsknota za prawdą o moim rodzinnym domu, o domu ojczystym” – podkreślił. W czasie uroczystości przedstawiciele studentów pierwszego roku odebrali indeksy i złożyli ślubowanie, zaś absolwenci studiów licencjackich, inżynierskich i magisterskich odebrali dyplomy ukończenia nauki.

Świadectwo życia

Wykład inauguracyjny nt. „Ewangelizacja i nowe techniki komunikacji” wygłosił abp Claudio Celli. Zaakcentował on, że pierwszym środkiem ewangelizacji jest świadectwo życia chrześcijańskiego. „Nasza komunikacja powinna być w stanie ogrzać serce dzisiejszego człowieka. Powinna to być komunikacja zdolna doprowadzić naszego brata do Jerozolimy, towarzyszyć mu w drodze do domu. Komunikacja potrafiąca uchwycić piękno skarbu, który trzymamy w naszych dłoniach, komunikacja potrafiąca pokazać oblicze Kościoła, zdolna wnieść ciepło i rozpalic serce” – mówił

abp Celli. Podkreślił, że na najbliższy Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Ojciec Święty wybrał właśnie temat komunikacji rozumianej jako promowanie kultury spotkania.

Zwracając się do gościa z Watykanu i obecnych w auli oraz przed odbiornikami radiowymi i telewizyjnymi, abp Sławoj Leszek Głódź podkreślił zasługi Telewizji Trwam w szerzeniu papieskiego nauczania, zaznaczając, że jest to jedyne telewizyjne medium transmitujące wszystkie pielgrzymki i wystąpienia kolejnych papieży Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. W czasie uroczystości o. Marek Urban CSsR, radny zarządu prowincjała Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, odczytał list o. Michaela Brehla CSsR, przełożonego generalnego Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Natomiast o. Jan Król CSsR odczytał list założyciela uczelni o. dr. Tadeusza Rydzyskiego CSsR. Podczas inauguracji roku akademickiego kolejne osoby i instytucje odebrały medale „Pro Ecclesia et Patria”, czyli dla mecenasów WSKSiM – wspierających zarówno uczelnię, jak i ubogich studentów.

Abp Claudio Celli spędził popołudnie na spacerze po toruńskiej Starówce oraz odwiedził katedrę. Wieczorem w auli WSKSiM uczestniczył w koncercie kwartetu smyczkowego. Po nim przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu spotkał się ze studentami.

Katarzyna Cegielska

Brodnica gościła wolontariuszy

Członkowie Szkolnego Koła Caritas w Golubiu wraz ze swoim proboszczem ks. kan. Andrzejem Zblewskim i opiekunami zwiedzali Brodnickie Centrum Caritas. Najpierw wszyscy obejrzeli prezentację multimedialną na temat działalności wolontariuszy i pomocy, jaką zapewnia Caritas. Następnie dzieci mogły zobaczyć pomieszczenia terapeutyczne i pracownię, w których odbywają się zajęcia, takie jak: wykonywanie witraży, kulinaria, zajęcia plastyczno-techniczne oraz na siłowni. Duże wrażenie i zainteresowanie wzbudziła Bursa Szkolna Caritas dla młodzieży uczącej się poza swoją miejscowością. Dzięki tej wizycie wolontariusze mogli zobaczyć, jak wielkie dzieło tworzą poszczególne jednostki Caritas.

S. Magdalena Szulc Sł. M.



Wolontariusze wraz z ks. kan. Zblewskim i s. Szulc odwiedzili Brodnickie Centrum Caritas



Podopieczni Caritas zaprezentowali utwór „Ach, jak przyjemnie”

Przegląd w Działdowie

Dnia 23 października zostaliśmy zaproszeni do uczestnictwa w przeglądzie małych form teatralnych pt. „Zaczarowanych wspomnień czas”. Organizatorem imprezy był Środowiskowy Dom Samopomocy Caritas w Działdowie. Zaprezentowaliśmy się aranżacją piosenki „Ach, jak przyjemnie”. Specjalnie na tę okazję przygotowane stroje, choreografia i bogactwo rekwizytów spowodowały zachwyt publiczności i burzę oklasków.

Za nasz występ otrzymaliśmy dyplom i nagrody. Z przyjemnością obejrzeliśmy również występy innych środowiskowych domów samopomocy. Zgodnie z tematyką przeglądu wśród uczestników królowała moda na lata 20. i 30 XX wieku. Po posiłku bawiliśmy się wszyscy przy muzyce sprzed lat. Pomimo trudów podróży wróciliśmy w świetnych humorach i pełni energii.

Uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy Caritas w Toruniu

Na ratunek małemu sercu

Dzieci ze Szkolnego Koła Caritas przy Szkole Podstawowej nr 1 w Golubiu i parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej już po raz kolejny biorą udział w akcji Caritas Diecezji Toruńskiej „Warto być bohaterem”. Projekt realizujemy w listopadzie na terenie szkoły, by pomóc Mikołajowi, który ma 3 lata i brakuje mu jednej komory serca. Aby przywrócić Mikołajka do zdrowia, niezbędna jest operacja, która kosztuje 150 tys. zł. Pod hasłem: „Na ratunek małemu sercu” w każdej klasie został odczytany list rodziców Mikołaja z prośbą o pomoc. W akcję włączyły się nie tylko dzieci, lecz także dyrekcja, nauczyciele oraz wychowawcy. Wszyscy chcą, aby Mikołaj mógł żyć... Dlatego dzieci z wielką wrażliwością i troską zbierają dla niego środki na operację. Mamy nadzieję, że na apel rodziców odpowiedzą też inne szkoły, nie tylko z naszej diecezji.

S. Magdalena Szulc Sł. M.



3-letniemu Mikołajkowi pomagają uczniowie SP nr 1 w Golubiu

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (92A)

WIERNY DUSZPASTERZ (I)

Skupiły się w nim najlepsze cechy duchowieństwa chełmińskiego: gorliwe kapłaństwo oparte na fundamencie mocnej wiary wyniesionej z domu rodzinnego, miłość ojczyzny, aspiracje intelektualne

Franciszek Wawrzyniec Odrowski urodził się 8 sierpnia 1849 r. w Chełmnie w domu Antoniny z Domagalskich i Antoniego, czeladnika murarskiego. 2 lata wcześniej przyszedł na świat Józef Dominik. Bracia zostali kapłanami. Taki był klimat duchowy rodzin rzemieślniczych, takie aspiracje... „Studia gimnazjalne” chłopcy odbyli w rodzinnym mieście, po czym wstąpili do seminarium duchownego.

Rodzinne Chełmno

Franciszka łączyła z rodzinnym miastem i zgromadzeniem powołanym przez jego świętego patrona szczególna więź, co znalazło wyraz w publikacjach, które zamieścił w „Zapiskach” toruńskiego Towarzystwa Naukowego o Bractwie Opatrzności Bożej w Chełmnie i bł. Janie z Łobdowa (nr 4/1908 i 10/1910). Niespełna rok przed śmiercią w tekście o Łobdowczyku tak wspominał nieco makabryczny epizod z dzieciństwa: „Jako pusty chłopak z rówieśnikami skakał i psoty

robił po kościele (po franciszkańskim, wtedy służącym jako skład siana – w.w.); śmielszej natury chłopcy wczołgali się (do podziemi) i znajdowali rozmaite na współspróchniałe i rozsypane trumny, i porozrzucone kości nieboszczyków”. W 1859 r. kościół ten, stojący obok postawionego w miejscu budynku klasztoru nowego gmachu Królewskiego Katolickiego Gimnazjum, stał się szkolnym. Tak oto niedawny urwis począł uczęszczać na nabożeństwa do świątyni, w której do niedawna psocił. Kościół zrestaurował budowniczy gimnazjum, jego dyrektor Wojciech Łożyński, który przez 4 bez mała dekady uczynił z placówki ośrodek polskości promieniejący na całe Pomorze. W szkole tej rodziły się także liczne powołania kapłańskie. Wśród kadry profesorskiej był świetny polonista Stanisław Węclewski, który na prośbę Władysława Kruszyńskiego uporządkował bibliotekę, jedną z największych na Pomorzu, znajdującą się w jego posiadłości w Nawrze. Po latach trafił tam ks. Franciszek Odrowski jako proboszcz i obficie korzystał ze zbiorów usystematyzowanych przez swego dawnego nauczyciela.

W cieniu kulturkampfu

Tymczasem po zdaniu egzaminu dojrzałości w wojennym roku 1870 wstąpił do Seminarium Duchownego. Spokojny tryb studiów pelplińskich alumnów został zakłócony przez niepokojące wieści o restrykcjach państwa wobec Kościoła katolickiego, m.in. o antykościelnych tzw. ustawach majowych, które niebawem boleśnie mieli odczuć przyszli kapłani (por. „Wobec kulturkampfu”, „Głos z Torunia” nr 18, 19, 20/2013).

12 lipca 1874 r. z rąk bp. Jana N. Marwicza święcenia prezbiteratu otrzymało 17 diakonów. Potem „obiadowali (...) u Najprzew. X. Biskupa i złożyli mu adres z przyrzeczeniem wierności w polskim języku” („Pielgrzym” nr 30). Był to odważny i niejedyny akt solidarności kleru z jego biskupami w sytuacji wojny wydanej przez państwo pruskie Kościołowi. Surowe represje dotknęły także ks. Odrowskiego. W 1876 r. w związku z tzw. sprawą listu do „Germanii”, która odbiła się szerokim echem w pomorskiej prasie. W tym berlińskim czasopiśmie katolickim ukazała się korespondencja z Chełmna o zmniejszeniu liczby godzin języka polskiego w gimnazjum. Wywołało to furję miejscowych władz. Inspektor szkolny, podejrzewając ks. Odrowskiego, złożył doniesienie do sądu. Ks. Franciszek, aresztowany, powiedział śledczym, że „autora inkryminowanego artykułu zna, lecz wymienić go nie może”. Aby zmusić go do złożenia zeznań, nałożono na niego karę pieniężną, przeciw czemu wniósł zażalenie do sądu apelacyjnego. Ten zażalenie odrzucił i wobec niezapłacenia kary skazał podsądnego na karę więzienia („Gazeta Toruńska” nr 174/1876). Władze sądowe nie zgodziły się na wpłacenie kaucji, którą pragnął wpłacić za niego ks. Juliusz Pobłocki, proboszcz chełmiński. Co więcej, nie pozwolono mu zabrać do celi brewiarza i nie wydano zgody na odwiedzin matki „pomimo, że jest cierpiący i dzień przedtem miał atak kurczowy” („Pielgrzym” nr 58/1876). Z czasem restrykcje wobec księdza, który przebywał w więzieniu od 17 lipca do 25 września 1876 r., złagodzone,



Ks. Franciszek Odrowski
(1849 – 1911)

ale „co biedny ksiądz wycierpiał, to wycierpiał” – czytamy w korespondencji współczujących przyjaciół z Chełmna do pelplińskiej gazety („Pielgrzym” nr 76/1876). Na tym nie skończyły się szkany wobec „szkodliwego państwu księdza «majowego»”. Ponieważ skutkiem ustawy z 11 maja 1873 r. nie mógł urzędowo uzyskać żadnej posady duszpasterskiej, mieszkał u rodziców w Chełmnie. Skazany na przymusową bezczynność, wbrew prawu pomagał księżom w swoim mieście i w Brusach, za co został ukarany 10-dniowym więzieniem z zamianą na stumarkową grzywnę, co było dotkliwą karą dla młodego człowieka pozbawionego stałego dochodu. Do pracy duszpasterskiej mógł przystąpić legalnie dopiero latem 1883 r., 9 lat po święceniach.

Wojciech Wielgoszewski

Dokończenie w kolejnym numerze

głos z Torunia niedziela

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

